

231974

Planowany Naczelnik!

Nieś w nowy okrymatem depesze, że por. Mosicki z instrukcją Naczelnika wyszedł z Warszawy we dwadzieścia, a co za tem idzie przylecieć do Paryża w niedzielę.

Z miejscowicami oświecił na instrukcję, w Pa-
ryżu bowiem w tej chwili skomentowały się sprawy
i ludnie przewidywał jego zarząd.

W sprawie Galicji Wschodniej znowy otrzyma-
łem zapewnienia że ta sprawa musi być załatwiona
albo zupełnie dla nas dobre, albo przynajmniej o wiele
lepiej, niż załatwiona była. Włosi (Albi i Scialoja)
a nie Japoncy (Matsumi) odpowiedzieli mi prosto i naj-
więcej: a po coś zgo dzielił by się wprawdzie kwestyj-
zeli by ja mieć załatwić podstawom.

Rozmowa zylho, aby od nas teraz naproczony
mamy nasza reform w Galicji w ten sposób, aby
przekonać Aljantów, aby są nasze zamiary wzgl.
dem tego kraju.

Nicholson twierdzi, że powinnibyśmy skorzystać
z turkiej pomocy i zawiązać z ruskimi dobrowol-
ną umowę w ten sposób, ażeby mieć wszelkie
kwestyjnie abych do tej sprawy.

Jeden zylho Naima, który z Londynu w tych
dniach przyjechał do Włoch i zatrzymał się po drodze
w Paryżu, gdzie widział się z naszą drukarnią -
Kwiczki

14. I. 1920

twierdzi, że Anglia nie zgodzi się na definitywne poruszenie sprawy nas Galicji Wschodniej i że ustępstwa z jej strony mogą paść tylko na lewo, a że przynajmniej nam ~~lewa~~ mandat berberski, i b) że powinniśmy poprosić w samym statucie autonomicznym o myśl naszą i myślenie.

Idźmy, i z naszymi zawracaniem rozważajmy się: co jest lepsze? lewica i prawo, czy bezstronność? W raniu umiarkowania lewicy - ma się to gwarantować, że przed upływem tego lewicy nie wypowiadano się jej mi miarę. - W raniu bezstronności - sprawa ma mieć być podniesiona, ~~nie~~ w każdym czasie, gdy nastąpi pogwałcenie ustawy i gdy zapadnie o prawach uchwała Ligi Narodów. - Nie ulega wątpliwości, że po za argumentami ścisłymi, dla sprawy, chęć całej ludności berberskiej będzie natężeniem przynajmniej na wielkie czasy i że w skutku tego szerokie sfery ludności będą ^(prawoosobowość) walczyć o bezstronność.

To naszymi rozważajmy głęboko i zawieszmy.

Ja tymczasem nie mi spruszeram z tem i bez względu na to, czy wszyscy bez wyjątku utrzymują stanowisko, że ~~to~~ my uważamy tylko jedno myślenie z tej sprawy t.j. bezwzględne poruszenie sprawy nas t. zw. Galicji Wschodniej, jako prowincji autonomicznej, ale wchodzącej w charakter części państwa do państwa polskiego. —

14-1-1920

2 najwęższe są siły i bezwzględności myślenia
w tej sprawie. O. Clemencau. - Wskazy mi maszatel
Fuch. - W tych sprawach przeważa zdanie, że Compt
Suprême powołuje myślenie postanowieniu prawom
nie, abowizując całą dalszą i powołuje myślenie
Komisji M. L. Karna, która miała by pomoc frank.
w. nat. aut. Cholszewichem. -

Byłam z portami naszymi i przedstawiciel-
stwami w wielkich mocarstwach. W stosunku do Anglii
~~zachowujemy~~^{informujemy} się, abyśmy mogli się z nimi zebrać.
Admirali byli u lorda Curzona (wizyta oficjalna),
a admirałowie Lloyd George'a (wizyta bardzo
nieurzędowa). Lloyd George zaprosił mnie na jacht, na
ranną przechadzkę o 9 rano. Przygotowywałam się na tę wi-
zytę b. poważnie.

żył b. poważnie:-
 Wził byłem u Kozłowa Aleksandra Serbskiego.
 Towarzyszył mi przez Zamoysh'. Nawigację
 b. żyłby w Krasnym.

6. Zycielskiy skasunek. -
 Porwotz sabie przypominai, że rownie do nowo
 mybranego, jaś (zdaje mi się) i usłepn'wego beryda
 da naterato by nadstai' odpowiedni telegramy.
 Francuzi są na ~~A~~ formy gracznośi b. znużeni.
 Woraś depesz noworacznyh - naszej nie ożtuszono.

Padabuo Eutanda chice agtosei' blahare dotong,
 'abo 2ej', akora piri mi nateri do pan' stu ali' aul' sh' u.

Zagreb

PINOSI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Tate

MACZEK DOWODZĄCO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2319, dnia 26/7 1910r.

4 Kopye załącz. Wydział.

14. I. 1920

2319T₄

Lewiat Lerond prawił mi o karawanie
 mi, że od 26. I. zaczęła się akcja terenów
 plebsykonów przez wojdę francuski; angielski
 jutro, rano. Kurjerem przysłał mapę z podziałem
 tem. - Zaimowaniem były następujące części:
 od południa - wschodu ku północy - zachodowi -
 konicy zjedną dąbrów po razgi terenów
 przez wojdę. Konicy dąbrów po przysiędę
 wyznaczone konicami, którzy były mogli na
 pasportach kłasi wicy. Bez pasportów
 mi na wojny salosk wzruszanym mi były.
 W skutek tego w ciągu paru tygodni, (t.j. do
 przyjazdu konicy) ~~nach~~ wjazd do gorąco
 szoska były walczone, do mił mi były
 mógł dawać wicy na pasportach. - Trzeba było
 przygotować ludność.

Alzami stysali, że na granicy salosk dąbró
 chadka, uzbrojone bandy. Wojdę francusko
 i angielsko były małe. Należy, aby wojdę
 polski, aluz, aluz, przeszedł po razgi
 na pergranicę, aby sprawić, aby band
 uzbrojonych mi było wale. Kade stawa od-
 bito by się zgubił na wzajemny ~~stosunki~~

14. 1. 1920

General Le Rond prosi, aby do Opola myśla-
 czy na konwencie estowackim powierzyć, mo-
 że, myślowego, i'ci' morna zuz'gcep p-
 tyh; ale przede wszystkim daleko polityki.
 Chciałbym, aby to był estowacki klasy, aby
 umi strzyc przeważenie przed wszystkim
 innymi konwentami. Niewątpliwie strony
 zainteresowane powyższymi konwentami
 przy każdej komisji plebiscytowej -
 z gębami szacunku

Taki

NACZELNIK DOWODZĄCY WOJSK POLSKICH

ADJUTANT GŁÓWNY

WARSZAWA

L. Dz. 23197, data 26/1. 1920 r.

4 Kufy, załącz. Wydział

Szanowny Naczelniku!

Dziś w nocy otrzymałem depeszę, że por. Mościcki z instrukcjami Naczelnika wyjeżdża z Warszawy we Czwartek, a co za tem idzie, przybędzie do Paryża w niedzielę.

Z niecierpliwością oczekuję na instrukcje, w Paryżu bowiem w tej chwili skoncentrowały się i sprawy i ludzie pierwszorzęd-
go znaczenia.

1/ W sprawie Galicji Wschodniej zewsząd otrzymywałem zapewnienia, że ta sprawa musi być załatwioną albo zupełnie dla nas dobrze, albo przynajmniej o wiele lepiej, niż załatwioną była. Włoski/Nitti i Scialoja/ oraz Japończyk /Matsui/ odpowiedzieli mi prosto i naiwnie: "a po cóż zgodziliby się wznawiać tę kwestję jeżeli by ją mieli zakończyć podawnemu." Radzą tylko, aby od razu teraz rozpocząć wykonywanie reform w Galicji w ten sposób, aby przekonać Aljantów, jakie są nasze zamiary względem tego kraju. Niektórzy twierdzą, że powinniśmy skorzystać z dłuższej przerwy i zawrzeć z rusinami dobrowolną ugodę w ten sposób, ażeby znikł wszelki sens mieszania się obcych do tej sprawy. Jeden tylko Namier, który z Londynu w tych dniach pojechał do Nicei i zatrzymał się po drodze w Paryżu, gdzie widział się ze mną dwukrotnie, twierdzi, że Anglja nie zgodzi się na definitywne pozostawienie przy nas Galicji Wschodniej i że ustępstwa z jej strony mogą polegać tylko na tem: a/ że przyzna nam mandat bezterminowy i b/ że porobi poprawki w samym statucie autonomicznym w myśl naszych wymagań.

Sądzę, że należy zawczasu rozważyć ściśle, co jest lepsze: termin 25 letni, czy bezterminowość? W razie oznaczenia terminu, ma się gwarancję, że przed upływem tego terminu nie niepożądanego stać się nie może. W razie bezterminowości - sprawa może być podniesiona w każdym czasie, gdy nastąpi pogwałcenie ustawy i gdy zapadnie odpowiednia uchwała Ligi Narodów. Nie ulega wątpliwości, że poza argumentami ścisłymi, dla psychiki całej ludności bezterminowość będzie rodzajem przyznania na wieczne czasy i że wskutek tego szerokie sfery ludności będą prawdopodobnie wolały bezterminowość. To należy rozważyć głęboko i zawczasu.

Ja tymczasem nie nie spuszczaam z tonu i bezwzględnie wobec wszystkich bez wyjątku utrzymuję stanowisko, że my uznajemy tylko jedno wyjście z tej sprawy t.j. bezwzględne pozostawienie przynas-
zak zw. Galicji Wschodniej, jako prowincji autonomicznej, ale wcho-
dzącej w charakterze części składowej do państwa Polskiego.

II/. W sprawie bolszewików: a/ Francja stoi z zupełną bezwzględ-
nością na punkcie widzenia formowania fil de fer barbele. Żadnej
odpowiedzi na propozycje pokoju. Żadnych pertraktacji. Formowanie
linji antybolszewickiej łącznie z baltami z jednej, a rumunami
z drugiej strony. b/ Anglja została zdetonowana gwałtownem rozto-
pieniem się armji Denikina. Mówi, że bolszewicy zostali obecnie
znacznie zasileni tem, co od aljantów otrzymał Denikin, a co obe-
nie wpadło w ręce bolszewików. Zaczyna utrzymywać, że tak jak
opozycja niemców i austryjaków podniecała rewolucję francuską,
tak i opór wszelki obecnie podnieca bolszewików. Co jednak wobec
tego robić? jakie powziąć postanowienia? kto za te postanowienia
poniesie odpowiedzialność? jakie będą ich skutki? Na to dotąd od
anglików nie można dostać żadnej odpowiedzi. c/ Ameryka nie waha
się, że należy zwalczać bolszewizm i bolszewików, ale waha się
kto tego dokonać potrafi? Niemcy czy Polacy? Niemcy drogą poko-
jową, czy polacy drogą izolacji bolszewizmu i zatopienia go we
własnym sosie. d/ Japonja stoi na punkcie widzenia izolowania.
Izolowanie to powinno być przeprowadzane wszelkimi sposobami z
jednej strony przez nas, a z drugiej przez japończyków. Na tem po-
lega pewnego rodzaju wspólność działania. e/ Włochy najmniej ma-
nifestują swojego zdania. Gotowi są głosować tak, jak my będziemy
chcieli.

Z największą siłą i bezwzględnością występuje w tej sprawie Br.
Clemenceau. Wtórzy mu marszałek Foch. W tych sferach przeważa
zdanie, że Conseil Supreme powinien wygłosić postanowienie sta-
nowcze, obowiązujące całą Ententę i powinien wyłonić Komisję Mi-
litarną, która ~~nie~~ niosła by pomoc frontowi antybolszewickiemu
Byłem z posłami naszymi u przedstawicieli wszystkich wielkich
mocarstw. W stosunku do Anglii manifestuję jaknajwiększą chęć
zbliżenia się. Oddzielnie byłem u lorda Curzona/wizyta etykietał
na/, a oddzielnie u Lloyd Georgea/wizyta bardzo rzeczowa/. Lloyd

3.

George zaprosił mnie na jutro, na ranną herbatę, o 9-ej. Przygotowuje się na tę wizytę b. poważnie.

Dziś byłem u księcia Aleksandra Serbskiego. Towarzyszył mi poseł Zamoycki. Nawiazaliśmy bardzo życzliwy stosunek.

Pozwolę sobie przypomnieć, że równie do nowo-wybranego, jak/ zdaje mi się/ i ustępującego Prezydenta należałoby nadesłać odpowiednie telegramy. Francuzi są na formy grzeczności b. uważni. Wśród depesz noworocznych -naszej nie ogłoszono.

Podobno Ententa chce ogłosić blokadę Estonji, jako tej, która już nie należy do państw aljanckich.

Z najgłębszym szacunkiem

Patek.

14.I.20.

Generał Lerong prosił mnie dzisiaj o zaznaczenie, że od 26.I. zaczyna się okupacja terenów plebiscytowych przez wojska francuskie i angielskie. Jutrzejszym kurjerem przyszlę mapę z podziałem. Zajmowanie będzie następowało częściami od południo-wschodu na północno-zachód. Komisja zjedzie dopiero po zajęciu terenów przez wojska. Komisja dopiero po przyjeździe wyznaczy komisarzy, którzy będą mogli na paszportach kłaść wizy. Bez paszportów nikt na G. Śląsk wpuszczony nie będzie. Wskutek tego w ciągu paru tygodni t.j. do przyjazdu komisji/ wjazd do Górnego Śląska będzie wzbroniony, bo nikt nie będzie mógł dawać wizy na paszportach. Trzeba na to przygotować ludność.

Aljanci słyszeli, że na granicy Polski dotąd chodzą uzbrojone bandy, Wojska francuskiego i angielskiego będzie mało. Należy, aby wojsko polskie jaknajusielniej przestrzegało porządku na pograniczu i aby sprawiło, ażeby band uzbrojonych nie było wcale. Każde starcie odbiłoby się zgubnie na wzajemnych stosunkach.

Generał Lerond prosił, aby do Opola wyznaczyć na konsula człowieka poważnego, mądrego, wytrawnego, jeżeli można, znającego języki, ale przede wszystkim dobrego polityka. Chciałbym, aby to był człowiek tej klasy, aby mu służyła pierwszeństwo przed wszystkimi innymi konsułami. Niewątpliwie strony zainteresowane powyznaczają konsulów przy każdej komisji plebiscytowej.

Z głębokim szacunkiem

Patek.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANT GŁÓWNY
WARSZAWA
L. Dz. 23197, dnia 26 I 1920 r.
4. Kł. złącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York